

WERNER NOACKH
mianowany został prezy-
dentem parlamentu zwią-
kowego w Austrii.

WYDANIE:

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



CHURCHILL
b. angielski kanclerz skarbu
zwrócił uwagę świata na
zbrojenia niemieckie.

ROK XII.

SOBOTA, 10 LISTOPADA 1934 ROKU

CENA 10 GROSZY

Nr. 312

GROZNY BANDYTA GRASUJE W MAŁOPOLSCE

**Maczuga ze swym towarzyszem, Kołodziejem, znowu napadają i rabują
Dwa napady w ciągu jednej godziny w centrum Przeworska**

Kraków, 10 listopada.

Słynny bandyta małopolski, grasujący w okolicach Tarnowa, Maczuga, dokonał nowych niezwykle zuchwałych napadów.

Od wielu dni nie słyszano nic o Maczudze. Prawdopodobnie po ranie postrzałowej, otrzymanej 12 października b. r. w czasie obławy policyjnej w Rozbożu, bandyta ukrywał się w jakiejś wsi i przeprowadzał leczenie.

Aż oto dnia 7 b. m. Maczuga zjawił się tam, gdzie się go najmniej spodziewano, bo w samym Przeworsku, w centrum akcji pościgowej przy zwiększonym stanie policyjnym, ale już tylko w towarzystwie swego ostatniego kompana Kołodzieja.

O godz. 7 wiecz. wpadł w centrum miasta do mieszkania Lejby Hornsteina, handlarza drzewa, obrabowanego przez Maczugę w czerwcu b. r.

W pół godziny później obaj bandyci dokonali drugiego napadu w odległości 150 m. od posterunku policji u b. burmistrza Walentego Rybackiego, przedsięwzięcia budowlanego.

Bandyci, po przybyciu do Horsteina odwiązali z łańcucha psa i weszli z nim do domu, gdzie zastali tylko służącą. Rozgościli się więc, zrobili sobie papierosów z leżącego na stole tytoniu i paląc je, czekali na gospodarza.

Gdy wszedł Horstein, bandyci sterylizowali go rewolwerami, poczęstowali go jego własnym papierosem i zabrali mu gotówkę 110 zł. i męską złotą bransoletkę, przyczem zwrócili mu zabrane poprzednio od żony złote piścionki.

Podczas, gdy zaalarmowana policja wdróżyla dochodzenia u Horsteina, bandyci zupełnie otwarcie weszli do mieszkania p. Rybackiego, gdzie zastali jego brata Stanisława i dwie służące.

Maczuga kazał obudzić śpiącego w drugim pokoju właściciela domu i zażądał wydania posiadanej gotówki, przyczem przypomniał p. Rybackiemu, że swojego czasu nie chciał go przyjąć do roboty. Po otwarciu kasy, bandyci zabrali 150 zł., brauning i dwa pudełka z nabojami.

Maczuga przytem zaznaczył, że broń jest przeznaczona wyłącznie „na poli-

cję” i że, gdy już nie będzie dla niego wyjścia, sam zastrzeli się.

Po napadzie złoczyńcy zamknęli mieszkanie na klucz, poczem zbiegli pod

osłoną nocy w niewiadomym kierunku.

Zarządzony natychmiast pościg policyjny w ciągu nocy i dnia czwartkowego nie dał żadnego wyniku. Maczuga

ma zwyczaj zjednywania wieśniaków, których bojnie wynagradza zrabowanymi pieniędzmi, znajdując za to pewne schronienie pod chłopską strzechą.

70 osób aresztowano w Europie

w związku z zabójstwem króla Aleksandra.—Aresztowań dokonano na terenie 7 państw.—Wśród aresztowanych jest polski obywatel—Zimnowodzki

Paryż, 10 listopada.

(PAT) Prasa paryska podaje, że w związku z zamachem na króla Aleksandra aresztowano dotychczas w różnych państwach Europy 70 osób, którym przypisuje się w większym lub mniejszym stopniu udział w zamachu.

WE WŁOSZECH aresztowano dr. Pavelicza i Kwaternika. Władze francuskie domagają się ich wydania, widząc w nich głównych organizatorów zamachu.

W WIEDNIU aresztowano Percę, który organizował wysłanie terrorystów do Francji.

WE FANCJI zatrzymani zostali bezpośredni współnicy zamachowca rewolucjonści Krajil, Pospizil i Raicz.

W JUGOSŁAWJI aresztowano matkę i siostrę Kwaternika.

W TURCJI zatrzymano kierownika macedońskiej organizacji rewolucyjnej Michajłowa oraz jego pomocników Dranowa i Nastewa. Wydania ich domaga się Bułgaria za szereg aktów terrorystycznych.

W BUŁGARJI aresztowano dep. Stojewa i b. ministra handlu Diczeva, którzy pozostawali w stosunkach z W. R. M. O. W Bułgarii zatrzymano Pericza, który miał być agentem dr. Pavelicza.

„Paris Midi” wymienia jeszcze szereg innych nazwisk osób, zatrzymanych

we Francji i Holandji. Wśród nich znajduje się zatrzymany w Lille niejaki Zimnowodzki, podobno obywatel polski. Zatrzymano również w różnych miastach francuskich kilku Niemców, Włochów i Węgrów.

Dziennik nie jest przekonany o winie wszystkich aresztowanych, twierdzi natomiast, że dotychczas nie zdołano ująć istotnie zamieszanej w sprawę zamachu kurjerki Marij Vondraczek, która nazywać się miała faktycznie Dora Frank, oraz zagadkowego dyplomaty który odgrywał rolę jej męża. Nie pochwycono również rewolucjonisty nazwiskiem Bzik, który ułatwiał tej parze przybycie do Francji.

Jutro odbędzie się pogrzeb Sztekkera

**Wobec ustalenia przyczyny śmierci sekcji zwłok nie dokonano.—
Słaba odporność atletów na wysoką temperaturę**

Warszawa, 10 listopada.

Domysty związane ze śmiercią znakomitego zapaśnika Teodora Sztekkera nie znajdują dotychczas potwierdzeń. Wczoraj prok. Wrzeszcz wraz z dr. Ortowskim zbadali zwłoki w kaplicy pogrzebowej przy cmentarzu ewangelickim przy ul. Młynarskiej. Sekcja zwłok nie zostanie dokonana, stwierdzono bowiem, że Sztekker zmarł wskutek zani-

ku białych ciałek krwi. Temperatura podczas choroby Sztekkera doszła do 40 stopni.

Okazuje się, że wszyscy zawodowi sportowcy nie wytrzymują chorób o silnej temperaturze. Przyczyną tego stanu rzeczy jest przesportowanie. Siły zawodowego atlety są skoncentrowane w jednym kierunku, w mięśniach. Inne narządy, jak serce i płuca, wytrzymują wysi-

łek walk nie są zdolne jednak przełamać wysokiej temperatury.

Pogrzeb świętego zapaśnika odbędzie się jutro o godz. 14-ej. Po nabożeństwie żałobnym w kaplicy Halpernow, zwłoki zostaną przeniesione na cmentarz ewangelicki.

Dwa pożary w Łodzi w dniu wczorajszym

(kg) Wczoraj w Łodzi straż ogniowa była wzywana do dwóch pożarów.

W godzinach popołudniowych zapaliły się sadze w domu przy ul. Żeromskiego Nr. 7. Po półgodzinnej akcji ratowniczej ogień został ugaszony i straż wróciła do koszar.

Drugi wypadek pożaru miał miejsce przy ul. Kilińskiego Nr. 105, gdzie w mieszkaniu Baumana w prawej oficynie na 2-em piętrze powstał ogień.

Jak się okazało, wskutek wadliwej budowy przewodu kominowego zajęła się ściana w pokoju kąpielowym. Ogień szybko rozprzestrzenił się, jednak wysiłki strażaków 3-go oddziału dały pożądaną rezultat i po godzinnej akcji ogień ugaszono.

Straty nieznaczące.

— W związku ze zmianą francuskiego gabinetu w Paryżu odbyły się demonstracje monarchistyczne.

— Na najbliższej sesji Ligi Narodów będzie rozpatrywana sprawa zabójstwa króla Aleksandra w Marsylii.

— Wirtemberski minister gospodarstwa Lehnich wystąpił z ostrą krytyką eksperymentów hitlerowskich w polityce gospodarczej.

— W Wilnie nieznani sprawcy rzucili petardy, które wybuchły nie czyniąc większych szkód.

Święto Niepodległości w Łodzi

będzie uroczyście obchodzone. — Co ujrzymy dziś i jutro

Łódź, 10 listopada.

(k) — W dniu jutrzejszym będziemy obchodzili bardzo uroczyście Święto Niepodległości.

W związku z tem już rozpoczną się uroczystości od odegrania w godzinach wieczorowych capstrzyków na ulicach przez orkiestry wojskowe, policyjne, strażackie i t. p.

Już dziś po południu zostaną udekorowane frontony domów flagami o barwach narodowych. O godz. 6-ej po poł. w sali Rady Miejskiej odbędzie się specjalna akademja, zorganizowana przez Związek Rezerwistów.

Jutro rozpoczną się właściwe uroczystości.

W godzinach rannych odbędą się na bożenstwa i Msza Polowa na Pl. Hallera poczem nastąpi defilada oddziałów łódzkiego garnizonu, policji, straży ogniowej, Strzelca, Zw. Rezerwistów i oddziałów P. W. i W. F.

O godz. 1-ej po poł. nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Marsz. Piłsudskiego w gmachu stow. śpiew. M. niuszki, poczem odbędą się liczne akademje.

Program Obchodu Święta Niepodległości zakończy uroczyście przedstawienie o godz. 8.30 w Teatrze Miejskim.

Policjant obok szofera w taksówce

Rozruchy na tle strajku szoferów taksówek w Budapeszcie

Bruksela, 10 listopada.

(PAT) Na tle trwającego od kilku dni częściowego strejku szoferów taksówek doszło wczoraj w kilku punktach miasta do rozruchów. Policja zmuszona by-

ła w kilku wypadkach interwenjować, aresztując szereg osób. Począwszy od dnia dzisiejszego w każdej taksówce obok szofera znajdować się będzie policjant.

Fatalne potknięcie

Upadł i złamał udo

Łódź, 10 listopada.

(gr.) — Na ulicy Limanowskiego potknął się i upadł Mordka Mandelman (Limanowskiego 8). Ponieważ nie mógł on o własnych siłach wstać, wezwano do niego lekarza pogotowia, który stwierdził u Mandelmana złamanie uda.

Po nałożeniu opatrunku przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Wóz najechał na kupca

(kg) — Wczoraj około godz. 6-ej wie czorem przy zbiegu ulic Pomorskiej i Kilińskiego wydarzył się tragiczny wypadek.

29-letni kupiec Fiszel Kozłowski z Posuchy, pow. Opoczno, w chwili, gdy przechodził przez jezdnię został najechany przez wóz. Przybyły lekarz pogotowia udzielił mu pomocy i przewiózł w stanie osłabionym do szpitala.

PRZYGODY JASIA — KLEPKI



Piękne sztuki pokazują
Podwórzowi akrobaci!
Człek się cieszy, bo popatrzy
I odejdzie — nie zapłaci.

Jasio Klepka, oburzony,
Ze się sztukę poniewiera,
Zdjął kapelusz i — popatrzcie —
Już od widzów datki zbiera!

Gdy gotówkę pobral zgóry,
Rzeczę sąsiad: — „Drogi kum!”
Szkoda czasu i atlasu,
Pokaż teraz, co pan umie!”

Jak nie skoczy Jas na ręce!
Jak nogami nie wywinie!
Wybił zęby sąsiadowi,
Co widzicie na rycinie...
(Dalszy ciąg jutro)

Oryginał „Mony Lizy“ w Ameryce?

Tajemniczy gość u antykwariusza. — Oszust, czy paser?
Narazie obraz skonfiskowano, a posiadacza
osadzono w więzieniu

(sb) Wielkie poruszenie wywołało w Stanach Zjednoczonych odnalezienie oryginału słynnego obrazu Leonarda da Vinci „Mony Lizy“. Odkrycie to nastąpiło w okolicznościach rzeczywiście nie zwykłych.

Przed kilku dniami do antykwariusza Warda przybył jakiś mężczyzna, który zapytał go, czy chce nabyć oryginał „Mony Lizy“. Zdumienie antykwariusza tą niecodzienną propozycją było tak wielkie, że w pierwszej chwili nie był w stanie udzielić odpowiedzi.

Zastanawiał się tylko, czy ma zadzwonić do policji, by aresztowała oszusta, albo po karetkę pogotowia, by zabrała umysłowo chorego. O tem, że nieznajomy może mieć oryginał, nie przyszło antykwariuszowi wcale na myśl. Nieznajomy rozwinął tymczasem obraz. Zdumienie Warda było wielkie, jednak zdolał się on opanować i ośwad-

czył:

— Obraz ten rzeczywiście przypomina do złudzenia słynne płótno Leonarda da Vinci, jednak jest tylko świetnie sporządzoną kopją. Mogę panu dać za niego 250 dolarów.

Nieznajomy zwinął spowrotem płótno i oświadczył:

— Jak panu wiadomo, obraz „Mona Liza“ skradziono z salonu Louvru. Po długich poszukiwaniach policja ustaliła, że obraz został wywieziony do Włoch. Na drodze dyplomatycznej odesłano go spowrotem do Francji i wręczono urzędniczo dyrektorowi muzeum. Po pewnym czasie jednak admirał Fatou zakwestjonował autentyczność tego obrazu, twierdząc, że oryginał znajduje się w jego posiadaniu. Zebrała się specjalna komisja rzeczoznawców, która orzekła, że obraz zawieszony w muzeum jest autentyczny. W rzeczywistości jednak

jest on falsyfikatem, a komisja wydała fałszywe orzeczenie w celu uratowania prestiżu dyrektora. Ja jestem obecnie w posiadaniu obrazu admirała Fatou i żądam za oryginał 70.000 dolarów.

Ward obiecał wypłacić żadaną sumę i w międzyczasie wezwał policję. Przybyłego wywiadowcę nieznajomy uderzył w twarz, wybijając mu trzy zęby. Posiadaczem obrazu okazał się niejaki Hull. Osadzono go w areszcie za usiłowane oszustwo.

Eksperci, którzy zbadali przyniesiony przez niego obraz stwierdzili, że jest on autentyczny. Narazie obraz skonfiskowano.

Władze głowią się obecnie nad tem, jak dalej poprowadzić dochodzenie w tej sprawie i czy pociągnąć Hulla do odpowiedzialności za oszustwo, czy za paserstwo. Co się stanie z obrazem — narazie nie wiadomo.

WOLNA TRYBUNA.

„WALCZĄCA O HONOR“ w KRAKOWIE. Droga Pani, sytuacja w jakiej się Pani znalazła nie jest godna zazdrości, niemniej jednak obecne postępowanie Pani, dyktowane roztrzęsłymi nerwami, może tylko pogorszyć sprawę i doprowadzić do wybuchu. Przedewszystkiem niech się Pani pohamuje i nie wyciąga męża na rozmowy o tej panence, a nie będzie Pani narażona na słuchanie najrozmaitszych pochwał. Nie obrzydź przecież jej Pani mężowi, wytykając postępowanie i t. d. Skoro już sobie urobili pewne pojęcie, nie pozbędzie się go wskutek wskazówek Pani, wlecząc jeszcze, że słowa jej nie są obiektywne, ale spowodowane zazdrością. Oczywiście nie ma za co chwalić męża, ale też wymówki, tży i awantury nie doprowadzą do celu. Niech Pani również męża nie śledzi, co go bardzo irytuje, ale postara się dyskretnie zaabsorbować mu czas własną osobą. Niech Pani będzie, przynajmniej w tym okresie, bardziej wymagalna, niech Pani stara się oczywiście uciekać się jedynie do sympatycznych kobiecych sposobów, a nie też i wymówek, aby mąż częściej z Panią wieczorami wychodził, towarzyszył jej podczas składania wizyt, w kawiarni lub kłnie.

Niech Pani będzie dla męża dobra i wyrozumiała, z tem jednak, że od czasu do czasu napomkną, iż wielką to Pani przykreść sprawia wlecząc, że spotyka się z kłm. innym. Urządzenie awantury nie zmienia bynajmniej sytuacji, gdyż jeśli sprawa zaszła już tak daleko, że wchodzi w grę poważne uczucie, głośne sceny mogą przyspieszyć tylko decyzję niekorzystną dla Pani. Każdy człowiek może przechodzić okresy słabości i niech Pani to również traktuje, jako okres pewnej słabości, która przemienie. Nie wolno jednak zaniedbywać walki o serce męża i pozostawiać rywalce, wspaniałomyślnie pola działania.

Walka jednak — to nie tży i awantury. Walka tego rodzaju musi być prowadzona bardzo sprytnie. Przedewszystkiem więc musi sobie Pani przypomnieć czasy Waszego narzeczeństwa, kiedy zależało Pani na przypodobaniu się mężowi. Niech się Pani obecnie również nie zaniedbuje, stara się podobać, wykorzystując zarówno dodatnie walory fizyczne, jak i duchowe: Niech Pani postara się być miła, wesola, sympatyczna i starać się mieć powódź w kółku Pani znajomych. Bowiem mąż, który nawet nie kocha żony, jest jednak o nią zazdrosny i to jest najlepszym sposobem do zatrzymania go w domu, albo zmuszenia do przybywania w towarzystwie żony. Proszę tylko pamiętać o tem, że nie wolno robić żadnych scen ani awantur. Mężczyzna w takich wypadkach zapomina, że jest sam krzwdzicielem, czuje się skrzywdzonym i najczęściej ucieka, aby się pocieszyć w... ramionach innej. O tem nie wolno Pani zapominać. I dlatego musi Pani pokroić nerwy i wywołać uśmiech na twarzy. Uśmiech zlekka pobłażliwy i bardzo załotny.

PAN JAKUB J. w PSZCZYŃNIE. Niech Pan raz jeszcze napisze list polecony do Banku i zarządza stanowczej odpowiedzi.

go tańca, zmieniają się kolory tęczy i oświetlają gości coraz to innymi barwami. Światło regulować można jedynie grą na tych organach.

Obok „klubu tęczego“ znajduje się bar, który jest nie mniej luksusowo urządzone. Sufit jest sporządzony z jednego olbrzymiego lustra, a odpowiednia kombinacja szkiele i luster umożliwiają oglądanie w suficie ruchu ulicznego.

Na suficie można więc oglądać tak-sówki i pojazdy, jadące ulicą, mimo iż lokal znajduje się na wysokości 65 pięt. Z okna lokalu widać cały Nowy Jork. Obliczono, że z miejsca tego można oglądać 50 mil oświetlonych ulic wielkiej metropolji.

Fryzura „elegantki“ afrykańskiej

Wapno niegaszone, jako środek do barwienia włosów
na kolor czerwony i ochrona przeciw insektom

Prawie od samego stworzenia świata pięć piękna wiele dbała o powierzchowność, otaczając przedewszystkiem opieką swe nadobne główki, zarówno elegancka paryżanka, jak i mieszkanka dalekiej północy — eskimoska ulegają posłusznie kapryśnej modzie. Arsenal cywilizowanych elegantek jest jednak znacznie skromniejszy od repertuaru, używanego przez piękności afrykańskie.

Podczas, gdy Europejka używa do swych włosów grzebienia, żelazko do karbowania, no i henny do przerabiania blondynek na ciemnowłose oraz wody utlenionej — w kierunku odwrotnym, damy afrykańskie posiadają o wiele zasobniejszą szkodki, służące im do upiększania koafjury.

Salon de beaute hebanowych piękności znajduje się zwykle za pleciami z liści chaty, gdzie można mieć na zawołanie wszystkie specyfiki, jak npr. stary łój, tłuste odpadki od skonsumowanej zwierzyny, zjeżdżałe masło, popiół, patyki, włosie wszelkich stworzeń i t. d. Jedyną ingrediencją, stanowiącą istotny fundament eleganckiego uczesania — glinę trzeba sprowadzić z właściwych miejsc. Dla dogodności więc prze nosi się „salon“ nad strumień lub rzekę, na których brzegach znajduje się wybo rowy gatunek mazistej gliny oraz woda potrzebna do rozrabiania jej na „pomadę do włosów“.

Tworzenie kreacji fryzjerskiej trwa niekiedy cały dzień, poczem czarna piękność ukazuje się uczesana olśniewająco, no i trwale — przynajmniej na parę... miesięcy. Czasami, podczas toalety, zo staje ona przez zwabionego, rozchodzą cemi się na pół kilometra wonnościami, krokodyla zjedzona wraz z zapasami przygotowanych kosmetyków.

U Kafrow i Hotentotów ogólnie przy jętym i stosowanym kosmetykiem fryzjerskim jest... niegaszone wapno. Zalety tego środka są nieocenione. Bar-

wi ono bez kłopotu bujne, kędzierzawe włosy na kolor mocno czerwony, poza tem specyfik ten praktyczny, gdyż oszczędza właścicielom pudrowanych wapnem głów straty czasu na... żmudne polowania na insekty. Żadne bowiem najodporniejsze stworzonko nie wytrzymuje dłuższych zabiegów wapiennych.

W Kamerunie piękności miejscowe ozdabiają swe fryzury długimi drewniami lub srebrnymi szpilkami, służącemi jednocześnie jako „drapaczki“ do głów. Najlepszą jednak zasługę w tępieniu drobniutkich „rezydentów“ we włosach okazują małe zręczne małpki.

Gigantyczny las w Ameryce

Od granicy Kanadyjskiej aż do Teksasu ciągnąć się będzie droga leśna

(x) W Ameryce czynione są przygotowania do obsadzenia lasu, któryby się ciągnął przez całe Stany Zjednoczone z północy na południe. Las ten brałby początek przy kanadyjskiej granicy, a kończył w Teksasie. Będzie on miał właściwie charakter drogi leśnej, albowiem pomiędzy drzewami zostanie wolna przestrzeń szerokości 30 metrów gładka i prosta, jak ulice miasta. Las ten będzie się ciągnął na obszarze 1600 kilometrów i będzie posiadał 160 kilometrów szerokości.

Narazie wszystkie szkółki drzewek w Stanach przygotowują sadzonki po-

trzebnę do obsadzenia tego gigantyczne go lasu. Oczywiście, nie sposób jest od razu przygotować wiele miliardów drzewek, które będą potrzebne, to też sadze nie lasu potrwa przypuszczalnie kilka lat. Roboty rozpocznie się od północnej granicy Stanów Zjednoczonych w kierunku południowym.

Narazie obliczono, że obsadzonych zostanie 250 milionów morgów ziemi, co kosztować będzie 75 milionów dolarów. Młode sadzonki chronione będą drutem kolczastym przed ewentualnymi szkodnikami. Drutu tego obstalowano narazie 300.000 kilometrów.

Zycie metropolji na... suficie dancingu

Tam, gdzie tańczą miliardery

(sb) W Nowym Jorku otwarty został obecnie nowy wspaniały dancin, na który mają prawo wstępu tylko nieliczne jednostki. Luksusowy gmach, w którym mieści się ten lokal został wybudowany przez Rockefellera. W olbrzymim budynku, który powstał w 1932 r. znalazła pomieszczenie niezliczona ilość biur handlowych i przemysłowych, kina, teatry, oraz stacja radiowa. Na samym zaś szczycie zbudowany został wspania-

ły „klub tęczy“.

Jest to niewątpliwie najwspanialszy i najbardziej luksusowo urządzonej lokal. Wstęp do niego mają tylko osoby równie bogate co i Rockefeller, lub trochę od niego „biedniejsze“. „Klub tęczy“ jest oświetlony kunsztowną instalacją elektryczną, umieszczoną na suficie i świecąca wszystkimi barwami tęczy.

W rogu sali stoja organy. W zależności od melodji lub tempa wygrywane-

KINO-TEATR
CORSO
Legjonów 2-4

Kino-teatr
„MIRAZ”
11 Listopada 16 (Konstantynowska)
Ostatnie 2 dni!

METRO

Przejazd 1

Dr. MED.
M. Lewinsonowa
CHOR. WENERYCZNE I SKÓRNE
(dla kobiet i dzieci)
Piotrkowska 86
front II p., tel. 143-63.
Przyjmuje od 11-14-6 po poł.
Ceny lecznicowe.

LECZNICA
PIOTRKOWSKA 294, tel. 122-89
(przy przyst. tramw. Pabjanickich)
2 razy dziennie przyjmują lekarze
wszystkich specjalności. Gabinet dent.
Wizyty na miejscu. Wszelkie zabiegi
i analizy. Otwarta od 11-ej rano do
8-ej wieczór.
Porada 3 złote.

LEKARZ-DENTYSTA
S. Watnicka
przeprowadziła się na ul.
Napiórkowskiego 65
(róg Lubelskiej).

DR. MED.
Niewiażski
spec. chor. skórnych i wenerycznych
(porady seksualne)
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w.
w niedziele i święta od 9-1-ej.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Mikołaj BORNSTEIN
Choroby kobiece i akuszerja
Powróżcie
RZGOWSKA 5 Tel. 191-08
(wejście Sieradzka 1).
przyjm. od 10-12-ej i od 15.30-19-ej
w lecznicy ul. Gdańska 20 od 9-10-ej
i od 19-20-ej.

Dr. Med. **WŁODZIMIERZ**
ŻADZIEWICZ
Specjalista chorób
uszu, nosa, gardła i krtań
Łódź, ul. Piotrkowska 164
tel. 125-26
przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

Dr.
W. BALICKA
PRZEPROWADZIŁA SIĘ NA UL.
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu)
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje kobiety i dzieci od 1 do 3
i od 7 do 8-ej.

Dr. J. NADEL
akuszer- ginekolog.
ANDRZEJA 4
TELEFON 228-92
przyjm. od 10-12 i od 4-8 w.

PO RAZ PIERWSZY W ŁODZI Nasz bezkonkurencyjny program!
I. **„ZDOBYWCY”** W roli głównej **RICHARD DIX**

II. Wielki film egzotyczny **„Zakazana Melodja”**

W roli księcia **JOSE MOJICA** pięknej poganki **Conchita Montenegro** oraz **Mona Maris**
W sobotę, dn. 10 i niedzielę, dn. 11 listopada
Pocz. seansów o godz. 4-ej pop. W niedziele, soboty i święta o g. 12-ej
PORANEK o godz. 11-ej **„BOHATER ZACHODU”** W roli gł. **WALLACE BEERY**
Wejście 25 groszy

Całuj mnie jeszcze z Anny Ondrą
w roli głównej.
Nast. program: **„POWRÓT NATANA BEKERA”** — Film sowiecki całkowicie mówiony i splewany po żydowsku.
Nadprogr. Tygodnik Pata i Paramountu. Ceny niskie.
W rolach głównych fenomenalna artystka **PAULINA WESELY**, nowy amant **ADOLF WOHLBRUCK**
Film produkcji wiedeńskiej — mówiony w języku niemieckim.

Dziś i dni następnych!
„MASKARADA, ADRIA”

Pikanterja — Emocja — Nowość! — Największy skandal towarzyski Wiednia z 1905 roku — odżył na ekranie...
W rolach głównych fenomenalna artystka **PAULINA WESELY**, nowy amant **ADOLF WOHLBRUCK**
Film produkcji wiedeńskiej — mówiony w języku niemieckim.

Dr. Med.
JAKOBSON
CHIRURG
SPEC. CHIRURGIA KOSTNA
(złamania kości i zwichnięcia)
D-ra Sterlinga 22
(N. Targowa), tel. 174-42

DR. MED.
Lucia Makower
CHOROBY SKÓRNE
i WENERYCZNE.
(Kobiety i dzieci)
Wólczańska 117, tel. 149-39
przyjmuje od 9-11 i od 6-8 w., niedz.
i święta od 9-12-ej.
CENY LECZNICOWE.

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN
R.K.S.W. N. 1599
FABRYKA **KOGUTKIEM**
SA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPA, PRZEBIEGNIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
ŻĄDANIE W APTEKACH PROSZKÓW
ZEZNAJ. FABRY. **KOGUTKIEM**
W ORYGINALNEM OPAKOWANIU
PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

DR. MED.
M. TAUBENHAUS
CHOR. KOBIECE I AKUSZERJA
Zgierska 11,
tel. 246-09.
Przyjm. od 4-8 w. 30-2

DR. MED.
M. Glazer
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zachodnia 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10-12 wpoł.

DOKTÓR
Z. Henrykowski
Chor. skórne, weneryczne i płożowe
przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 86 tel. 143-63
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 wiecz.
w niedz. i święta od 9-1 popoł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
H. Lubicz
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w.
W niedziele i święta od 9-11 rano.

DLA ZDROWIA JEDYNIIE TO,
CO NAJLEPSZE!
COKOLWIEK DROŻSZE —
— WIELOKROTNIE LEPSZE!
OLA
PREZERWATYWY?

Ortopedysta - Konstruktor
wykonywa wszelkie prace, wchodzące
w zakres ortopedji: sztuczne ręce, no-
gi, aparaty ortop. wszelkich systemów,
gorsety na skrzywienie kręgosłupa,
wkłady ortopedyczne na płaską stopę
(platfus) z kompozycji aluminiowej i z
masy. Aparaty własnego wynalazku na
krótsze nogi, zastępujące obuwie na
kortku (można na nie wkładać normal-
ne pantofelki). Pasy rapturowe i
brzuszne i t. p.
PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
JÓZEF ROSENBERG
Łódź, PIOTRKOWSKA 114 w podwó-
rzu, tel. 162-80.
Przyjmuje od 9-12 i od 3-7.
Specjalny dział obuwia ortopedycznego
Ubezpieczonych w Kasie Chorych
przyjmuje. Obsługa damska i męska.

Matki!
Zapisujcie
swe
niemowlęta
do
„Kropki Mleka”

DR. MED.
Klara Margolis
gabinet fizykalnego leczenia
(kwarc, diatermia, elektroterapia itp.)
PIOTRKOWSKA 113
tel. 165-17,
od 10-1 i 3-7.

PRZYCHODNIA
Wenerologiczna
Lekarzy specjalistów
ZAWADZKA 1, tel. 122-73
czynna od 9 r. do 10 wiecz.
Choroby weneryczne — moczopłciowe
i skórne. (Porady seksualne).
STACJA ZAPOBIEGAWCZA czynna
cała doba. Dla pań oddzielna poczekal-
Porada 3 złote.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3-7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

Rozmaite

DR. MED.
S. Liebeskind
AKUSZER - GINEKOLOG
przeprowadził się na ul.
Andrzeja 2
tel. 216-66,
przyjmuje od 4-6 po poł.

DOKTÓR
TREP MAN
specjalista chorób wenerycznych,
skórnych, moczopłciowych,
przyjmuje obecnie
Zawadzka 6
fr. II piętro, tel. 234-12,
8-12, 2-4, 5-9 wiecz.
W niedziele i święta od 8-1 pp.
Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne
i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 9-12 rano, 2-4 pp. i 7-9
wiecz., w niedziele i święta
od 10-1.
Ceny lecznicowe.

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
LECZENIE CHOROÓB
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
Została przeniesiona na ul.
Zielona 2, tel. 189-33
od 9 rano — 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.
Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-
lekarz od 11-1 i od 3-4.

Dr. Feldman
AKUSZER GINEKOLOG
Mieszka obecnie
Kilińskiego 113
(NAWROT 41) Telefon 155-77

Dr. med.
H. Klaczkowa
położnictwo i choroby kobiece
Potrzkowska 99.
tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10-12
i 5-8 wiecz.
CENY LECZNICOWE

DR. MED.
L. NITECKI
Powróżcie
SPEC. CHOROÓB SKÓRNYCH WENE-
RYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
front, I piętro
NAWROT 32. Tel. 213-13
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w.
W niedz. i święta od 9-12 w. poł.

DROBNE ogłoszenia w „Republice”,
sa najlepszym i najtańszym środkiem
zetknięcia zainteresowanych stron.
Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sub-
lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub
podyjeńcy pokój, 3) sprzedać nieru-
chomość lub rzecz, 4) kupić cośkol-
wiek okazjynie, 5) dostać posadę, 6)
wyszukać pracownika — niechaj po-
da drżne ogłoszenie do „Republici”.

WYPOŻYCZALNIA z pracownią su-
kien balowych, ślubnych i smokingów,
ceny przystępne, R. Pastawelska, ul.
Cegielniana 23.

10 ZŁOTYCH miesięcznie urzędnikom
na wypłatę konfekcje, obuwie, bielizna
manufaktura, franki Charl, Piotrkow-
ska 37. podwórze.

„ZNICZ” — piece przenośne szamoto-
we zapewniają ciepłą zimę. „Znicz”,
Wódna 12/14, tel. 105-22.

SAMOCCHÓD osobowy Ford model
1928 r. na chodzie sprzedam tanio, do
obejrzenia Piotrków - Trybunalski,
Piłsudskiego 57 Jępkiewicz. 8

PLYTY gramofonowe 65 gr. Najnow-
sze przeboje od zł. 1.10 oraz zamiana
płyt „Chronometre”, Piotrkowska 116.

ZŁOTY — tygodniowo: niemiecki, fran-
cuski, angielski, włoski, hiszpański, wy-
uczają dyplomowani (kurs trzymie-
sięczny). Parzęczewski, Piotrkowska
59. pop. of. II p.

ANGIELSKIEGO konwersacji i litera-
tury udziela rutynowany nauczyciel.
Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a. front. co-
dzienne zastąpić od godz. 4 — 7 po poł.

MASZYNISTKA przyjmuje przepisy-
wanie do domu. Ceny niskie. Telefon
101-11 lub 115-24. w godz. od 13-15.

LAKIERNIK
przyjmuje do odświeżania i lakierowania
samochody
powozy i t. p.
ul. KRUCZA 8

Minjatury

A to pan zna?..

Pan Tadeusz znalazł nową ofiarę: jakąś śpiczkę kabaretową.

W kawiarni znajomi zwracają się doń:
 — Powiedz, ile ona właściwie ma lat?..
 — Bo ja wiem... — odpowiada pan Tadeusz.
 — To trudno określić...
 — Dlaczego?..
 — Bo według metryki ona powinna mieć około czterdziestki, podług zębów — przeszło siedemdziesiąt, sądząc z temperamentu — nie więcej niż dziewiętnaście, biorąc pod uwagę jej bujną przeszłość — jakieś 120 lat, a sądząc z jej ortografii — nie więcej niż siedem!..

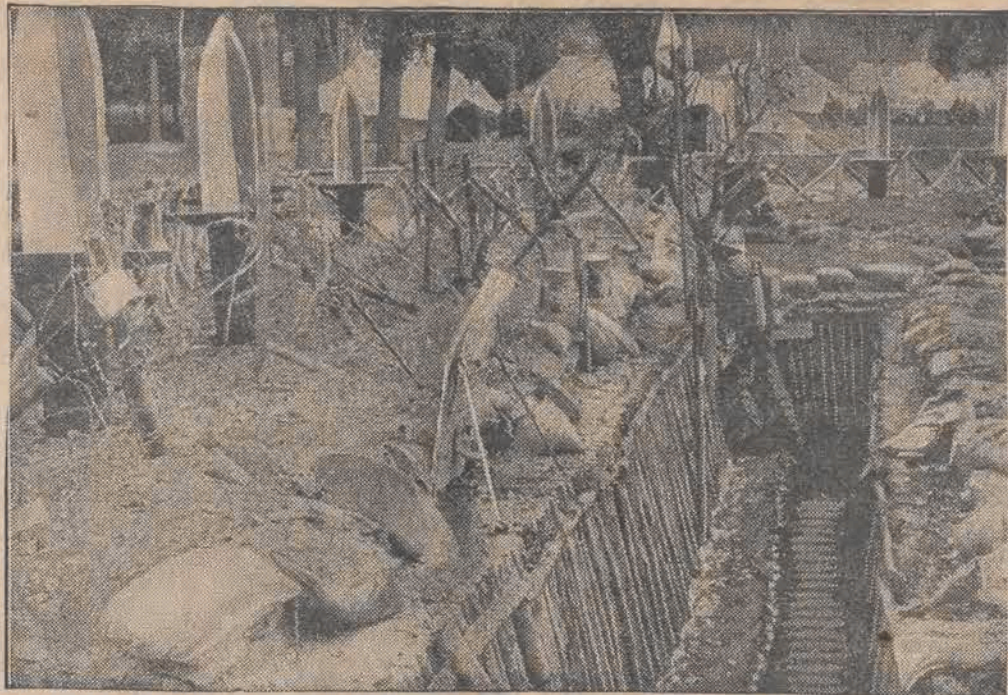
★
 Dzwonią. Drzwi otwiera służąca. Na progu staje jakiś pan i pyta:
 — Czy tu mieszka doktor Pazurek?..
 — Owszem... Tu..
 — Czy przyjmuje teraz?..
 — Owszem, tylko zależy co mu pan chce dać..

★
 Fajtlapski powiada w czasie obiadu do żony:
 — Wiesz, kochanie, ten cymbał Kieźputowski ożenił się z przesliczną panną Adą!..
 — Co cię tak dziwi?.. — pyta żona.
 — To przecie skandal!.. Największe osły mają zawsze najpiękniejsze żony!..
 — Nie masz się czego denerwować, ale w każdym razie dziękuję ci za komplement..

★
 Alojzy idzie łowić ryby. Po drodze spotyka jakiegoś jegomościa z wędką.
 — Jakże miejsce jest tu najdogodniejsze dla połowu ryb? — zwraca się doń.
 — Tam przy drzewie z widokiem na drogę..
 — Dlaczego widok na drogę jest konieczny?..
 — Żeby pan widział kiedy policjant nadchodzi, bo tu nie wolno łowić!..

★
 Meyer udał się do lekarza.
 — No, jak tam? — pyta lekarz.
 — Nie jest lepiej... — odpowiada pacjent.
 — Ciągłe pan jeszcze taki nerwowy?.. A czy bierze pan rano zimny tusz, jak panu poradziłem?..
 — Nie, panie doktorze.. To mi zabiera zbyt wiele czasu..
 — Dlaczego?.. Przecież ta zimna kąpiel nie powinna trwać dłużej niż pięć minut!
 — Ja wiem — odpowiada Mayer — sam tusz dłużej nie trwa, ale zanim ja się zdecyduje wejść pod ten zimny prysznic, to się namyślam co najmniej godzinę!

Wystawa Czerwonego Krzyża w Italji



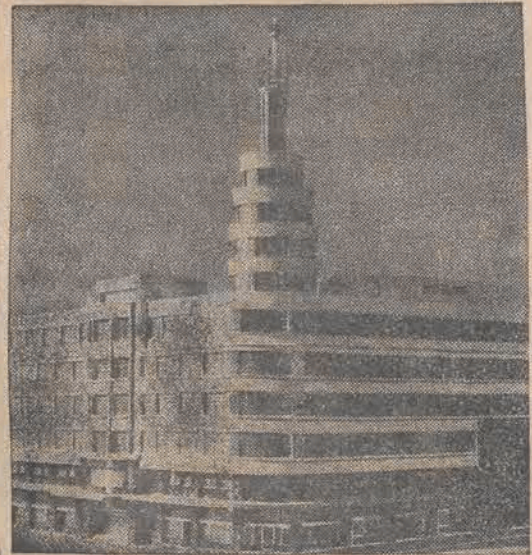
W Italji otwarto bardzo oryginalną wystawę Czerwonego Krzyża. Wystawa urządzona została na tle okołów i zasieków kolczastych.

Protest przeciwko podatkom



W Brukseli odbyła się wielka demonstracja mieszkańców, obarczonych licznymi rodzinami, przeciwko nowym podatkom wprowadzonym w Belgji.

Belgijski instytut radjofonji



Projekt gmachu belgijskiego Narodowego Instytutu Radjofonicznego, który stanąć ma niebawem w Brukseli.

Premjer Gömbös w Rzymie



Premjer węgierski Goemboes przybył do Rzymu, celem odbycia ważnych narad z Mussolinim. Na zdjęciu widzimy go (z lewej) gdy w towarzystwie Mussoliniego o puszcza dworzec w Rzymie.

Codzienna nowelka „Expressu“

Tragiczna decyzja

Albert Michel już oddawna nie wierzył lekarzowi, który regularnie co drugi dzień składał mu wizyty. Zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, że jego stan jest beznadziejny, że za kilka tygodni, czy najwyżej kilka miesięcy zejdzie z tego świata.

Pewnego razu wyskoczył w koszuli z łóżka i podsłuchał rozmowę, jaką żona prowadziła z lekarzem.

— Musi pani być przygotowana na najgorsze — tłumaczył jej. — Przyznam się, że jego stan nie budzi już żadnych nadziei. Gruźlica w ostatnim stadium.

Młoda kobieta zagryzła wargi. Nie wydała ze siebie nawet jęku. Bała się, by mąż nie usłyszał.

Albert nie przysłuchiwał się już ich dalszej rozmowie. Wrócił do łóżka.

A gdy w kilka minut później Elżbieta przyszła do niego, uśmiechnął się i powiedział:

— Wiesz, dziecko, mam wrażenie, że mi jest lepiej. Zobaczysz, że za parę tygodni wrócę do pracy.

Elżbieta z trudnością odwzajemniła mu się uśmiechem. Biedaczka sądziła, że Albert doprawdy przypuszcza, iż powraca do zdrowia. Nie wiedziała o tem, iż kłamie, że pragnie ją w ten sposób jakoś pocieszyć.

Uplwały długie, ponure tygodnie... Albert nie miał żonie nic do zarzucenia. Czuwała przecie przy jego łóżku co od świtu do późnej nocy. Poświęciła dla niego wszystko. Trudno wprost było

zrozumieć w jaki sposób ta wątła, słabo wita kobieta potrafiła się zdobyć na tak heroiczne wysiłki.

A jednak Albert intuicyjnie wyczuwał, że do jej serca zakradł się ktoś inny.

Elżbieta robiła dlań wszystko, co leżało w ludzkiej mocy. Inna żona z pewnością nie byłaby zdolna do tak wielkich poświęceń. Nie znaczyło to jednak wcale, że ona myśli tylko o nim.

Albert nie wiedział nic o swym rywalu. Gdy był zdrowy, nigdy podobne przypuszczenie nie wpadłoby mu do głowy. Ale teraz miał pewność, że Elżbieta interesuje się jakimś mężczyzną.

Przez cały czas choroby ani razu nie próbował jej skłonić do zwierzeń.

Nie ulegało wątpliwości, że Elżbieta nie spotykała się z tym mężczyzną. Przecież przez cały dzień była zajęta i nie wychodziła z domu. Ale parę razy listonosz przynosił jej listy. Nie pokazywała ich Albertowi. Sądziła z pewnością, że on się temi listami wcale nie interesuje.

Ale Albert wyczuwał, że to właśnie pisał ów nieznajomy. Co pisał, czego chciał, co go łączyło z Elżbietą — te myśli nie dawały choremu spokoju w czasie długich bezsennych nocy...

Tego wieczoru Albert zdrzemnął się. Elżbieta weszła do następnego pokoju. Zapaliła małą lampeczkę i zasiadła do pisania listów.

Albert obudził się po kilkunastu minu-

tach. Gdy zobaczył, że Elżbiety nie ma w pokoju, od razu pomyślał, że skorzystała z okazji i pisze do swego ukochanego.

Podniósł się z łóżka i przez dziurkę od klucza zajrzał do przyległego pokoju. Tak, nie mylił się. Elżbieta pisała list.

Albert położył się. Nie chciał żonie przeszkadzać. Niech pisze. Przecież ona ma jeszcze prawo do życia. Jest bardzo młoda, ładna i w objęciach innego mężczyzny szybko o nim zapomni.

Uplnęło jeszcze pół godzinki. Elżbieta wreszcie skończyła pisać i weszła do niego.

— Ty nie spisz? — zawołała zdziwiona.

— W tej chwili obudziłem się — odpowiedział, uśmiechając się.

Uplnęło jeszcze kilka godzin.

Elżbieta wreszcie udała się na spoczynek. Była bardzo zmęczona i wkrótce zapadła w kamienny sen.

Albert nie mógł zmrzyć oka. Myślał więc o tajemniczym rywalu. Po północy znów podniósł się z łóżka. Elżbieta w dalszym ciągu spała. Przeszukał szafy i wreszcie znalazł list. Nie był jeszcze nawet zapieczętowany.

List składał się z kilkunastu kartek, zapisanych maczkiem.

Albert czytał go bardzo długo.

Teraz już wszystko było dlań jasne. Elżbieta poznała Jerzego Wittinga jeszcze przed jego chorobą. Już wówczas łączyły ich bardzo bliskie stosunki. Ale gdy Albert zapadł na gruźlicę i już nie mógł opuszczać łóżka, przestała się zupełnie spotykać z kochankiem.

Uważała, że musi pozostać przy chorym. Jeszcze w kilka tygodni przed jego

chorobą, jak wynikało z listu, planowała ucieczkę z ukochanym, lecz obecnie uważała te plany za zupełnie niemożliwe.

Jerzy widocznie donosił jej w ostatnim liście, że wyjeżdża do Ameryki. Po dał nawet termin. Pozostało zaledwie trzy dni do odjazdu.

I Elżbieta odpowiadała mu, że musi pozostać.

— Kocham tylko ciebie — pisała — Ale moje miejsce jest przy Albercie. Rozumiesz, że musimy się rozstać. Trudno nie widzieć innego wyjścia. Żegnaj mi!

Albert wreszcie odłożył list.

Dopiero teraz pojął, co przeżywała Elżbieta.

Czy miał prawo ją zatrzymać przy sobie? Bezwzględnie nie! A więc powie dzieć jej, by poszła? Ona się na to z pewnością nie zgodzi. Nie pozostawi go samego na łasce losu.

Albert długo jeszcze zastanawiał się nad swoją sytuacją.

— Ona ma jeszcze prawo do życia — doszedł do wniosku. — A ja już jestem zupełnie stracony. Pozostało mi może tylko kilka tygodni lub dni. Więc czy nie lepiej skrócić męki? W ten sposób przecież ułatwię wszystko Elżbiecie. Będzie mogła wyjechać razem z ukochanym.

Spojrzał na Elżbietę. Spała w dalszym ciągu.

Nie chcąc jej budzić, zdalą ręką przesłał jej pocałunek. A później otworzył okno i skoczył z wysokości czwartego piętra na bruk. Poniósł śmierć na miejscu.

Dol.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“ Nr. 68 148. Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24 136-43. 136-41 189-00.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.